VII kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Spraw Zagranicznych**
(nr 78)
z dnia 9 maja 2013 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Spraw Zagranicznych (nr 78)

9 maja 2013 r.

Komisja Spraw Zagranicznych, obradująca pod przewodnictwem posłów: **Grzegorz Schetyny (PO)**, przewodniczącego Komisji oraz **Roberta Tyszkiewicza (PO)**, zastępcy przewodniczącego Komisji, zaopiniowała:

– kandydata na stanowisko ambasadora RP – pana Piotra Nowinę-Konopkę.

W posiedzeniu udział wzięli: **Henryka Mościcka-Dendys** podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych wraz ze współpracownikami oraz **Róża Thun** poseł do Parlamentu Europejskiego.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Łukasz Andrzejczyk**, **Piotr Babiński** i **Artur Kucharski** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Otwieram posiedzenie Komisji. Porządek dzienny przewiduje zaopiniowania kandydata na ambasadora RP przy Stolicy Apostolskiej – pana Piotra Nowiny-Konopki.

To jest drugie nasze posiedzenie w dniu dzisiejszym. Przypominam, że kolejne odbędzie się o godz. 13.00 w sali nr 24.

Witam panie posłanki i panów posłów. Witam panią minister Henrykę Mościcką-Dendys – podsekretarza stanu w MSZ. Oddaję głos pani minister. Bardzo proszę panią minister o przedstawienie kandydatury.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Henryka Mościcka-Dendys:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, dziękuję bardzo za możliwość przedstawienia państwu kandydata. Jest to dla mnie duże przeżycie nie tylko dlatego, że po raz pierwszy jestem przed państwem w nowej roli – podsekretarza stanu w MSZ, ale też dlatego, że pan Piotr Nowina-Konopka będzie pierwszym kandydatem na ambasadora, którego mam przyjemność państwu prezentować.

Przechodzę do meritum. Mam przyjemność zaprezentować państwu kandydata na ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego RP przy Stolicy Apostolskiej oraz przy Suwerennym Wojskowym Zakonie Maltańskim. Pan Piotr Nowina-Konopka urodził się w 1949 r. w Chorzowie. Ukończył proces edukacji ekonomicznej, uzyskując stopień doktora nauk ekonomicznych na Uniwersytecie Gdańskim. Swoją drogę zawodową w pierwszym okresie związał z tą uczelnią, gdzie zajmował się ekonomią i prawem transportu międzynarodowego.

Okres lat 80. naznaczony był jego intensywnym zaangażowaniem po stronie demokratycznej opozycji. Współpracował m.in. z NSZZ Solidarność, a po wprowadzeniu stanu wojennego przez kolejne lata wspierał przewodniczącego w roli rzecznika prasowego, tłumacza i doradcy. Był członkiem Komitetu Obywatelskiego oraz pełnił funkcję rzecznika Lecha Wałęsy przy „Okrągłym Stole”. W ślad za utworzeniem pierwszego niekomunistycznego gabinetu kierowanego przez Tadeusza Mazowieckiego pan Nowina-Konopka został w latach 1989-1990, jako przedstawiciel Solidarności, ministrem stanu w kancelarii prezydenta Wojciecha Jaruzelskiego. W tym charakterze pośredniczył w relacjach pomiędzy prezydentem a premierem, przewodniczącym Obywatelskiego Klubu Parlamentarnego Bronisławem Geremkiem, przewodniczącym NSZZ Solidarność Lechem Wałęsą, a także prymasem Józefem Glempem.

Kolejne lata wyznaczone były kalendarzem wyborów parlamentarnych, w których trzykrotnie, poczynając od 1991 r., pan Piotr Nowina-Konopka zostawał posłem ziemi radowskiej z ramienia Unii Demokratycznej, a następnie Unii Wolności. W tym cha-

rakterze przez 10 lat zasiadał m.in. w sejmowej Komisji Spraw Zagranicznych. Przewodniczył też Komisji Integracji Europejskiej, a także przewodził tworzonej od podstaw Parlamentarnej Komisji Wspólnej RP i Unii Europejskiej.

Jako sekretarz generalny Unii Demokratycznej, a następnie osoba odpowiedzialna za jej politykę zagraniczną, uczestniczył bezpośrednio w głównych debatach i działaniach zmierzających do integracji Polski ze strukturami euroatlantyckimi, czyli NATO i wspólnotami europejskimi, które później przekształciły się w Unię Europejską. Kulminacją tego zaangażowania była praca na stanowisku sekretarza stanu w latach 1998-1999, w roli zastępcy głównego negocjatora RP w sprawie członkostwa w UE, ówczesnego ministra, pana Jana Kułakowskiego. Nowym wyzwaniem dla kandydata był wybór w drodze konkursu na stanowisko wicedyrektora College of Europe Brugia-Natolin i kierowanie w latach 1999-2004 natolińskim kampusem. Następnie doradzał parlamentowi Gruzji. W 2006 r. wygrał kolejny konkurs, tym razem do instytucji europejskich i objął stanowisko dyrektora ds. stosunków z parlamentami narodowymi w Parlamencie Europejskim.

Warto podkreślić, że był pierwszym Polakiem, który objął tak wysokie stanowisko w strukturach unijnej administracji. W 2009 r. decyzją przewodniczącego PE i sekretarza generalnego został przeniesiony do Waszyngtonu, gdzie podjął się misji stworzenia od podstaw, a następnie kierowania stałym biurem PE przy Kongresie USA. Jak państwo wiedzą, jest to nowa forma obecności wynikająca z uregulowań Traktatu z Lizbony. Ta misja o statusie dyplomatycznym uznana zarówno formalnie, jak i faktycznie przez Departament Stanu USA została zgodnie z planem zakończona w 2012 r. w ramach regularnego cyklu rotacyjnego.

Szerokie doświadczenie w działalności polskiej opozycji, później doświadczenie europejskie, akademickie, a następnie pobyt w Waszyngtonie to ważne etapy w biografii pana Piotra Nowiny-Konopki. Jego działalność polityczna, administracyjna i dyplomatyczna została podbudowana solidnym fundamentem wiedzy o integracji europejskiej, o procesach współpracy dyplomatycznej w Europie.

Zna biegle dwa języki robocze instytucji europejskich – angielski i francuski.

Kandydat na ambasadora posiada także wieloletnią znajomość problematyki koscielnej, co w przypadku pracy przy Stolicy Apostolskiej jest szczególnie istotne i pożyteczne. Wraz z powstaniem ruchu „Solidarność" pan Nowina-Konopka zaangażował się w odtworzenie regionalnych i ogólnopolskich środowisk inteligencji katolickiej, organizując i sekretarzując gdańskiemu KIK. Po wprowadzeniu stanu wojennego współtworzył i współkierował gdańską biskupią komisją charytatywną, która podobnie jak warszawski prymasowski komitet pomocy zajmowała się zapewnieniem wielorakiego wsparcia dla osób represjonowanych i ich rodzin. Jeszcze w czasach gdańskich pan Nowina-Konopka był wykładowcą katolickiej nauki społecznej w tamtejszym Instytucie Teologii. Pogłębione relacje ze środowiskiem Kościoła katolickiego w Polsce, znajomość jego realiów i nauczania to niewątpliwie cenny kapitał, na którym będzie mógł się oprzeć nowy ambasador. Jego misja będzie o tyle istotna, że przypada na kluczowy moment we współczesnej historii kościoła, jaki rysuje się wraz z wyborem papieża Franciszka na Stolicę Apostolską.

Chciałabym również odnotować, że ambasador RP przy Stolicy Apostolskiej każdorazowo akredytowany jest przy Suwerennym Rycerskim Zakonie Szpitalników Świętego Jana Jerozolimskiego, zwanym Maltańskim. Zarówno kwalifikacje dyplomatyczne, jak i znajomość środowiska Związku Polskich Kawalerów Maltańskich, własne wieloletnie doświadczenie organizowania wsparcia humanitarnego dla osób potrzebujących to kolejny kapitał, jaki zabierze ze sobą kandydat w razie pozytywnego zaopiniowania i nominacji.

Biorąc pod uwagę bardzo dobre przygotowanie zawodowe oraz doświadczenie, pragnę państwu serdecznie zarekomendować pana Piotra Nowinę-Konopkę na stanowisko ambasadora RP przy Stolicy Apostolskiej oraz przy Suwerennym Wojskowym Zakonie Maltańskim, licząc na pozytywne zaopiniowanie przez Komisję. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę pana Piotra Nowinę-Konopkę o przedstawienie koncepcji pracy.

Kandydat na ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego RP przy Stolicy Apostolskiej Piotr Nowina-Konopka:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, dziękuję bardzo. Ja również jestem przejęty, pani minister. Zasiadając przez 10 lat w Komisji Spraw Zagranicznych, nie mogę powstrzymać się od wspomnienia tamtych czasów – dobrego wspomnienia współpracy z szeregiem osób, także spośród państwa posłów obecnych dzisiaj.

Spróbuję w punktach nakreślić, jak wyobrażam sobie misję, która stoi przede mną. Liczę na wsparcie ze strony Komisji, na pozytywną opinię państwa. Spodziewam się, że ten kontakt nie będzie jednorazowy. Siłą ambasadora jest, jeśli ma możliwość uczestnictwa w debacie z udziałem legislatywy, jeśli może liczyć na kontakty z posłami i senatorami. To zawsze jest dodatkowy atut każdego ambasadora.

Należąc formalnie do kategorii ambasad bilateralnych, przedstawicielstwo przy Stolicy Apostolskiej pełni w sensie politycznym także funkcje przypisane ambasadom przy organizacjach międzynarodowych. Decyduje o tym ogólnoświatowy zakres działania Stolicy Apostolskiej, coraz silniej występujący w erze politycznej i kulturowej globalizacji. Ta specyfika miejsca akredytacji znacznie poszerza zakres misji ambasady, wykraczając poza klasyczny bilateralizm.

Teza druga. Rzeczpospolita z biegiem czasu zyskuje coraz większe znaczenie jako gracz globalny. Decyduje o tym nie tylko polska ambicja narodowa wyjścia poza sprawy polskie, ale także faktyczna pozycja Polski – członka UE, NATO, uzyskana za sprawą skutecznej i radykalnej transformacji ustrojowej i stosunkowo dobrej w dobie kryzysu pozycji ekonomicznej, a także szacunku politycznego, którym cieszy się nasz kraj. Mogę to potwierdzić, spędziwszy szereg lat poza granicą Polski. Z tej perspektywy głos Polski w Watykanie – polityczny i dyplomatyczny – powinien odzwierciedlać globalną skalę naszych zainteresowań i aspiracji politycznych, stanowiąc dodatkową płaszczyznę dla udziału RP w globalnej debacie politycznej i szerszej – cywilizacyjnej.

Teza trzecia. Wyjątkowo długi i historyczny pontyfikat papieża Polaka należy do przeszłości, ale nadal stanowi kapitał, z którego Polska nie może rezygnować. Z jednej strony obecnej pozycji polskiej placówki nie można porównywać z czasami Jana Pawła II, z drugiej jednak strony wciąż może ona liczyć na pomocne działania ze strony Sekretariatu Stanu, jak i miejscowego korpusu dyplomatycznego. W obu tych środowiskach pamięć szczególnej roli, jaką papież Wojtyła odegrał na przełomie wieków, jest nadal obecna.

Teza czwarta. Nowy pontyfikat, którego zasadniczy kierunek można na razie próbować określać jedynie intuicyjnie na podstawie wstępnych, chociaż bardzo znaczących gestów papieża Franciszka, traktowany jest jako sygnał wielkich zmian w Kościele katolickim. Zapewne będą one dotyczyć nie tylko zagadnień wewnątrzkościelnych, ale także relacji ze światem zewnętrznym. Skala zmian – zaryzykuję tezę – może okazać się bezprecedensowa. Moim zdaniem można tak sądzić choćby na podstawie zakwestionowania przez niedawne konklawe dawnego paradygmatu o europocentryzmie papiestwa. Ważny, nie tylko symbolicznie, był wybór imienia nowego biskupa Rzymu. Nowa geografia Watykanu wyjść może naprzeciw kształtującemu się na nowo na naszych oczach ładowi światowemu. Jest sprawą wielkiej wagi, by w procesie tym Polska była obecna i aktywna, dokumentując w ten sposób zakres swoich zainteresowań i zaangażowań.

Teza piąta. Wewnętrzna sytuacja Polski, w tym relacje państwa i kościoła oraz tradycja Kościoła katolickiego w naszym kraju stanowią i zapewne stanowić będą nadal przedmiot zainteresowania watykańskich kręgów kościelnych. Kluczowe jest z tej perspektywy precyzyjne prezentowania stanowiska polskiego prezydenta i rządu, jego kontekstu tamtejszym partnerom i wyjaśnianie w razie potrzeby intencji przyświecających stosowanym w Polsce rozwiązaniom. Jest to jedno z najważniejszych i bardzo trudnych zadań misji dyplomatycznej w Watykanie. W tym względzie niezbędne jest promowanie wspólnego działania na rzecz konstytucyjnej zasady autonomii i wzajemnej niezależności państwa i kościoła. To są tezy, które znamy z konstytucji i z konkordatu.

Do elementów specyficznych, które powinny być objęte zadaniami ambasady w najbliższym czasie należy kilka kwestii. Po pierwsze, bieżące monitorowanie potencjalnych zmian wektorów, jakimi charakteryzować się będzie polityka wewnątrzkościelna pod kierunkiem papieża Franciszka. Przewidziana jest reforma struktur kurialnych oraz nowe nominacje. Istotny jest dalszy los postępowań związanych ze skandalami.

Po drugie, analiza nowych zaangażowań globalnych Watykanu. Myślę zwłaszcza o relacjach Północ – Południe i kwestiach międzynarodowego ładu gospodarczego w wymiarze tego, co w kościele bywa określane jako preferencyjna opcja na rzecz ubogich. Brane pod uwagę będą również kwestie klimatyczne, ochrony środowiska. One wszystkie potencjalnie mogą stać się przedmiotem bliższego zainteresowania papieża Franciszka, a w ślad za nim kurii rzymskiej.

Po trzecie, obserwacja inicjatyw politycznych Stolicy Apostolskiej w zakresie promowania idei sprawiedliwości społecznej i obrony praw człowieka, identyfikacja sytuacji uzasadniających bezpośrednią współpracę między RP a Stolicą Apostolską. Byłoby to nawiązanie do tradycji wspólnego zaangażowania w obronę uniwersalnych praw człowieka w latach 70. i 80. Uważam to za rzecz nie tylko symboliczną, ale także merytorycznie niezwykle ważną.

Po czwarte, śledzenie nowych trendów w zakresie dialogu międzywyznaniowego, a także relacji z niewierzącymi. Z polskiej perspektywy szczególnie ważny i obiecujący wydaje się wątek dialogu ze światem prawosławnym. Pamiętamy o ubiegłorocznym dokumencie Konferencji Episkopatu Polski i Moskiewskiej Cerkwi Prawosławnej. Pamiętamy także o wyraźnych gestach zapowiedzianych ze strony prawosławnych gości uczestniczących w inauguracji pontyfikatu. Ważnym aspektem będzie wzmocnienie bądź osłabienie dialogu z islamem.

Po piąte, perspektywa ewentualnej kanonizacji Jana Pawła II otwiera przed placówką szereg zadań logistycznych oraz promocyjnych, które mogą się przyczynić do ponownego zwrócenia uwagi, nie tylko Watykanu, na ojczyznę nowego świętego. Konieczne będzie także uzyskanie za sprawą bezpośrednich i pośrednich działań placówki efektu synergii w związku z zaproszeniami wystosowanymi do papieża Franciszka przez Prezydenta RP i przez polskich kardynałów w kontekście oczekiwanej wizyty papieskiej w Polsce w 2016 r. Będzie to zależeć od decyzji co do kolejnego, po Brazylii, Światowego Dnia Młodzieży. Dodatkowo może korespondować z 1050. rocznicą chrztu Polski.

Wymienię również bieżące kwestie dotyczące stosunków państwo – kościół w Polsce, np. dotyczące odpisu podatkowego, problematyki akademickiej. Wymagać one będą systematycznej analizy i ewentualnych działań na terenie Watykanu, sprzyjających uzyskaniu porozumienia. Oczywistym przedmiotem misji polskiej placówki jest współpraca z ambasadą przy Kwirynale, a także z placówkami naukowymi i kulturalnymi w Rzymie, promocja polskiej nauki i kultury, ze szczególnym uwzględnieniem partnerów watykańskich. To jest bardzo bogata panorama akademicka, historyczna i artystyczna, związana instytucjonalnie ze Stolicą Apostolską, co stanowi zachętę i ułatwienie dla wzmocnienia naszej obecności.

Ostatnia teza. W kontekście zadań ukierunkowanych na Watykan zazwyczaj mniej miejsca poświęca się faktowi, że ambasador przy Stolicy Apostolskiej akredytowany jest także przy Zakonie Maltańskim. Niedawna wizyta wielkiego mistrza zakonu potwierdziła coraz szersze spektrum działań zakonu, w tym także świadczoną pomoc rozwojową, w którą zakon angażuje się coraz bardziej, na różnych kierunkach geograficznych.

Polska polityka zagraniczna traktuje od wielu lat pomoc rozwojową oraz międzynarodową działalność humanitarną jako ważny komponent. Z tego względu ważne jest, aby zapewnić dobry przepływ informacji. Z polskiego punktu widzenia obrona praw człowieka, wsparcie dla państw potrzebujących będących w sytuacjach kryzysów humanitarnych należą do kwestii priorytetowych. Działający w Polsce oddział kawalerów maltańskich jest coraz aktywniejszym uczestnikiem działań podejmowanych przez zakon centralnie, z siedziby w Rzymie.

Panie przewodniczący, panie i panowie posłowie, pani minister, na tym chciałbym wyczerpać to, co z własnej inicjatywy zamierzałem państwu przekazać. Jestem gotów odpowiedzieć na pytania, co jest dobrym obyczajem Komisji. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Dziękuję bardzo.

Rozpoczynamy fazę pytań. Pan przewodniczący Iwiński, bardzo proszę.

Poseł Tadeusz Iwiński (SLD):

Z prawdziwą przyjemnością przysłuchiwałem się wystąpieniu pana Piotra Nowiny-Konopki, który był posłem przez trzy kadencje demokratycznego Sejmu. W pierwszej kolejności chciałbym skierować pytanie do pani minister. Wprawdzie jest pani debiutantką i nie będzie to dla pani wygodne pytanie, ale minister jest nieobecny, zatem kieruję pytanie pod pani adresem. Dlaczego zasłużona dla polskiej polityki była premier ambasador Hanna Suchocka spędziła w Stolicy Apostolskiej aż 12 lat? Bywają państwa, które mają swoich przedstawicieli w Watykanie dłużej niż 12 lat, ale to nigdy nie zdarzyło się w historii polskiej dyplomacji. Po okresie transformacji pierwszy ambasador Kupiszewski przebywał 4 lata, a ambasador Frankiewicz 6 lat. Kadencja12-letnia to ewenement. Co sprawiło, że trwała tak długo? Czy potrzeba zachowania ciągłości, czy coś innego?

Do pana doktora Nowiny-Konopki mam następujące pytania. Pierwsze dotyczy delikatnej kwestii konkordatu pomiędzy Polską a Stolicą Apostolską z 1993 r., który został ratyfikowany dopiero po 5 latach i podpisany przez prezydenta Kwaśniewskiego. Jest wiele opracowań naukowych, w tym raport przygotowany dla Instytutu Spraw Publicznych, z których wynika, że konkordat został kilkakrotnie naruszony, m.in. w takich aspektach jak ustanowienie święta Trzech Króli czy okoliczności mianowania metropolity warszawskiego oraz wypowiedź jednego z biskupów, który kilka lat temu mówił o potrzebie rozwiązania Sejmu. Pomijam kwestie polityczne. Jak pan ocenia z prawnego punktu widzenia liczne opinie i analizy wskazujące, że konkordat był kilkakrotnie naruszony? Drugie pytanie jest następujące. Wspominał pan, że kościół czekają zmiany. Czy w związku z tym z punktu widzenia Polski istnieje potrzeba ewolucji naszej polityki wobec Stolicy Apostolskiej? Będzie pan akredytowany także przy Zakonie Maltańskim. Jak układają się obecnie relacje pomiędzy zakonem a Stolicą Apostolską? Czym różni się nasza polityka wobec Zakonu Maltańskiego i wobec Watykanu? Oba podmioty przywiązują wagę do relacji z prawosławiem, konkretnie z Rosją. Nowy papież poza rodzimym hiszpańskim w kontaktach oficjalnych używa tylko włoskiego, a pan deklaruje znajomość włoskiego tylko na poziomie podstawowym. Jest pan człowiekiem inteligentnym i zdolnym. Czy deklaruje pan pogłębienia znajomości języka włoskiego, co z pewnością ułatwiłoby panu pracę? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Dziękuję za szereg pytań.

Pani minister Fotyga, bardzo proszę.

Poseł Anna Fotyga (PiS):

Dziękuję bardzo. Mam szereg pytań, ale pozwoli pan, panie marszałku, ze zacznę od uwagi skierowanej do pani minister. Zdając sobie sprawę, że to jest debiut, chciałam jednak wyrazić ubolewanie z powodu poziomu materiałów informacyjnych MSZ na temat Stolicy Apostolskiej i relacji RP z Watykanem. Są to materiały na poziomie relacji gazetowych. Znam poziom depesz, które docierały z Watykanu i myślę, że materiały mogłyby być znacznie lepiej przygotowane.

Po tej uwadze chciałabym skierować pytania do pana dr. Nowiny-Konopki. Pierwszy blok pytań odnosi się do pańskiej funkcji ministra stanu w kancelarii prezydenta Wojciecha Jaruzelskiego. Minister stanu to poważna funkcja. Nie przewiduje jej obecna konstytucja. Wiązała się z uprawnieniem do zastępowania prezydenta. Proszę wymienić dokładnie zakres czynności, które pan wykonywał w kancelarii prezydenta Jaruzelskiego. Jest wywiad Krzysztofa Wyszkowskiego udzielony redaktorowi Jakuckiemu, w którym wspomina, jak namawiał pana do ustąpienia z tej funkcji. Podkreślał w tej rozmowie nieskuteczność, bezcelowość i bezsens sprawowania takiej funkcji przez osobę wywodzącą się z opozycji solidarnościowej. Prosiłabym o komentarz w tej sprawie.

Kolejna sprawa dotyczy polityki Stolicy Apostolskiej na Wschodzie. Poproszę o określenie pańskiej wizji polskich interesów w kontekście pogłębiającego się dialogu między

Kościołem katolickim a moskiewską cerkwią prawosławną. Być może nastąpi pewna zmiana w poziomie tego dialogu, zważywszy że papież Franciszek specjalizował się wcześniej w kontaktach z kościołami wschodnimi. O tym, że może nastąpić zmiana akcentów świadczy chociażby pierwsze spotkanie ojca świętego z przedstawicielami kościołów wschodnich, gdzie patriarcha Bartłomiej odgrywał znaczącą rolę. Wiemy, że po rozpadzie Związku Sowieckiego narodowe kościoły prawosławne – cerkiew prawosławna i gruzińska – odgrywały pewną rolę w zapewnianiu niezależności. To kolejny element tej układanki.

Trzecia sprawa to nasza polityka w odniesieniu do polskiej mniejszości w państwach na Wschodzie i różne akcenty, jeśli chodzi o poszczególne kościoły w odniesieniu do Kościoła katolickiego i polskiej mniejszości. Proszę o komentarz. Kolejna sprawa. Wiem, że pan ma w swoim życiorysie specjalne stosunki z Gruzją w wymiarze międzyparlamentarnym. Poproszę o pański komentarz na temat roli gruzińskiej cerkwi prawosławnej w ostatnich przemianach w Gruzji, również w trakcie ostatniej kampanii wyborczej i po wyborach. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Dziękuję. Pan poseł Biedroń.

Poseł Robert Biedroń (RP):

Dziękuję, panie przewodniczący.

Gratulując pani minister nowej funkcji, zacznę od pytania do pani minister. Chciałbym zapytać, jakie kryteria brane są pod uwagę przy nominacji kandydata na funkcję ambasadora przy Stolicy Apostolskiej? Pan przewodniczący Iwiński zwrócił uwagę, że pani ambasador Hanna Suchocka przebywała na placówce 12 lat, co w polskiej dyplomacji jest sytuacją wyjątkową. Pan dr Nowina-Konopka, podobnie jak pani ambasador Suchocka, był zaangażowany w prace nad konkordatem. Intensywnie lobbował na rzecz podpisania konkordatu. Czy nagrodą jest funkcja ambasadora w Watykanie? Jeśli nie to kryterium było decydujące, to jakie inne były brane pod uwagę?

Kolejne pytanie dotyczy podpisania konkordatu. W lipcu br. mija 20 lat od podpisania tego dokumentu. Jak pan ocenia funkcjonowanie tej umowy, która każdego roku kosztuje budżet państwa ok. 2 mld zł? Dane te zostały ostatnio przedstawione przez pana ministra Boniego, który wyliczał koszty funkcjonowania konkordatu. W tej cenie zawiera się m.in. utrzymanie kapelanów oraz nauczanie religii katolickiej. Jest wiele niejasności co do zbiórek publicznych prowadzonych na mocy konkordatu przez instytucje publiczne. Pan przewodniczący Iwiński wspomniał o raporcie Instytutu Spraw Publicznych, opublikowanym w lutym br., który wskazuje, że to przyjazne oddzielenie państwa od kościoła nie udało się za pomocą konkordatu. Skrajnym przykładem była wypowiedź biskupa Dydycza, który nawoływał do rozwiązania Sejmu. Mamy wiele przykładów nieposzanowania rozdziału i niezależności tych dwóch podmiotów.

W raporcie Instytutu Spraw Publicznych wskazuje się na potrzebę nowelizacji lub uzupełnienia konkordatu celem zapewnienia niezależności państwa polskiego i Kościoła katolickiego, w tym likwidacji komisji konkordatowych albo ich prawnego umocowania. Te kwestie budzą kontrowersje. Jak odniósłby się pan do tej kwestii?

Kolejne pytanie dotyczy praw człowieka. Stolica Apostolska jest znana z tego, że często występuje przeciwko propozycjom i projektom instytucji międzynarodowych dotyczących praw człowieka. Znamy sprzeciw Watykanu wobec konwencji o przeciwdziałaniu przemocy wobec kobiet. Kościół, także w Polsce, był aktywnym graczem w tym zakresie. Jak pan odnosi się do takiej postawy Stolicy Apostolskiej?

Watykan nie jest stroną przed Europejskim Trybunałem Praw Człowieka. Nie może być w żaden sposób pociągnięty do odpowiedzialności za naruszenie praw obywateli zamieszkujących Europę. W przypadku Europy dotyczy to jeszcze tylko obywateli Białorusi. Jak pan odnosi się do tej sytuacji? Polska ma całkowicie odmienne standardy, np. dotyczące równouprawnienia kobiet i mężczyzn.

Moje ostatnie pytanie dotyczy prześladowania chrześcijan. Jest to temat często poruszany przez polską prawicę. Dziwię się, że państwo dziś nie pytaliście jeszcze o tę kwestię. Problem ten dotyczy przede wszystkim grup religijnych, które nawzajem się prześladują,

i trzeba się z nim zmierzyć. Chciałbym zapytać panią minister, czy MSZ we współpracy ze Stolicą Apostolską ma pomysł na rozwiązanie tego problemu?

Jak pan odnosi się do kwestii prześladowań religijnych? Jak pan zamierza umocować swoją pozycje w tym zakresie w Stolicy Apostolskiej? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Szczerski, bardzo proszę.

Poseł Krzysztof Szczerski (PiS):

Dziękuję bardzo. Mam kilka pytań. Po pierwsze, chciałbym nawiązać do wypowiedzi pani minister Fotygi w odniesieniu do treści materiałów otrzymanych z MSZ. Chciałbym zapytać kandydata, czy podziela ten rodzaj opisu rzeczywistości watykańskiej, akcentujący korupcję, polityczne rozgrywki, pedofilię, barokowy styl, karierowiczostwo? Czy podziela pan tę wizję Watykanu? Czy udaje się pan do takiego świata, jaki został opisany przez MSZ? Po drugie, czy popiera pan tezę o podziale kościoła na reformatorski i konserwatywny? Czy uważa pan, że kontynuowanie tego sposobu definiowania sytuacji w kościele, z podziałem na kościół otwarty i zamknięty znajduje uzasadnienie? Czy uważa pan, że należy prowadzić tego typu rozważania? Trzecie pytanie. Czy mógłby pan powiedzieć coś więcej na temat grupy kardynałów, którzy blisko współpracują z papieżem Franciszkiem? Jaki to ma wpływ na polskie możliwości wpływania na funkcjonowania kościoła? W tej grupie jest tylko dwóch kardynałów z Europy Zachodniej – z Niemiec i Włoch. Z naszego regionu Europy nie ma nikogo. Czwarte pytanie. Być może jesienią br. dojdzie do kanonizacji Jana Pawła II. Byłoby to najważniejsze zadanie dyplomatyczne w pana misji. Jaki jest pana plan wykorzystania tego wielkiego wydarzenia dla podniesienia rangi pana misji w Watykanie? Jak wykorzystać ten historyczny moment, ważny na płaszczyźnie duchowej, ale i politycznej? Będzie to początek pana misji. Ostatnie pytanie. Czy mógłby pn powiedzieć coś więcej o ostatniej funkcji dyplomatycznej, jako przedstawiciela PE przy Kongresie USA? Jak to wyglądało w sensie formalnym? Kto był pana przełożonym? Od kogo otrzymywał pan instrukcje dyplomatyczne? Jak formalnie kształtowała się pana zależność hierarchiczna? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Dziękuję. Pan poseł Munyama, bardzo proszę.

Poseł Killion Munyama (PO):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Mam krótkie pytanie do pani minister. W porównaniu z innymi placówkami, znajdującymi się np. w krajach afrykańskich, w Watykanie mamy aż 5 etatów. W wielomilionowych krajach w niektórych placówkach przewidzianych jest zaledwie 7–8 etatów. Kiedy będzie można liczyć na zmniejszenie liczby etatów na placówkach w państwach o stosunkowo małej liczbie ludności i zwiększenie tam, gdzie mamy do czynienia z ogromnymi terenami i gdzie praca jest utrudniona? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Dziękuję.

Pan przewodniczący Waszczykowski.

Poseł Witold Waszczykowski (PiS):

Dziękuję, panie przewodniczący. Mam pytanie do kandydata i prośbę o podzielenie się pewną refleksją. Placówka przy Watykanie zajmuje się nie tylko relacjami politycznymi. Jest to placówka sumień. Jaką pozycję będzie pan zajmował w sytuacji, kiedy rząd podejmuje wiele działań odstępujących od współpracy z kościołem? Mam na myśli kwestię radykalnej zmiany dofinansowania kościoła poprzez nałożenie podatków na obywateli. Rząd podejmuje inicjatywy niezgodne z nauką kościoła, np. w kontekście związków partnerskich, prowadzi otwartą walkę z mediami katolickimi, np. z Telewizją „Trwam", której nie chce dopuścić do przestrzeni publicznej, dyskredytuje katolickie Radio „Maryja". Może pan być proszony o wyjaśnienie tej sprawy. Jakie jest pana stanowisko wobec tych kwestii? Jak będzie pan prezentował stanowisko rządu bądź mediował pomiędzy Watykanem a polskim rządem?

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Pan poseł Jarosław Sellin, bardzo proszę.

Poseł Jarosław Sellin (PiS):

Dziękuję bardzo. Kontynuując wątek, który poruszył pan przewodniczący Waszczykowski, chciałbym zwrócić uwagę na to, że poseł polski przy Stolicy Apostolskiej to postać szczególna, bo i pozycja polskiego Kościoła katolickiego na tle całej Europy jest znamienna, i pamięć pontyfikatu papieża Polaka ciągle jest żywa, również w kontekście spodziewanej kanonizacji. Ważna jest wiarygodność przedstawiciela RP przy Watykanie, tak szczególnym miejscu, w którym mówi się nie tylko o polityce, ale także o wartościach.

Jeśli chodzi o zaangażowanie pana doktora w prace nad konkordatem i wysiłki, które pan podejmował, są one pamiętane. Chciałbym zapytać o jeszcze jedną kwestię istotną z punktu widzenia wartości. Pan, jako aktywny poseł, uczestniczył w kontrowersyjnych głosowaniach, do dziś podlegających dyskusji. Myślę np. o głosowaniu nad ustawą o ochronie życia poczętego. Jeśli dobrze pamiętam, pana głosowanie było niejasne. Chyba wstrzymał się pan od głosu w czasie, kiedy obowiązywało prawo zezwalające na dowolne zabijanie dzieci poczętych w dowolnym czasie i z dowolnej przyczyny. Jakie jest dziś pana stanowisko w tej sprawie? Temat jest żywy. Kompromis, którym niektórzy się szczycą i podkreślają pracę uświadamiającą, dla części jest nie do przyjęcia, bo za dużo jest „furtek" zezwalających na zabijanie dzieci poczętych. Dla innych jest nie do przyjęcia, ponieważ chcieliby przywrócenia stanu prawnego sprzed 1993 r. Ten podział pokrywa się z podziałem na lewicę i prawicę. Jeśli dobrze pamiętam, pana głosowanie wówczas było niejasne. W związku z tym chciałbym poznać pana stanowisko w tej sprawie i usłyszeć wyjaśnienie, dlaczego głosował pan tak, a nie inaczej, zwłaszcza że wcześniej wykładał pan katolicką naukę społeczną.

Jeśli chodzi o prześladowania chrześcijan, to uspokajam pana posła Biedronia – ten temat chciałem poruszyć, tylko pan mnie po prostu uprzedził. Nie chciałem tego czynić w kategoriach retorycznych pytań. Polskie państwo powinno być w tej sprawie aktywne. Powinniśmy nakłaniać instytucje zachodnie (UE, NATO) do bardziej aktywnych działań, ponieważ jest to zjawisko niewygasające, wręcz narastające. Prześladowania chrześcijan są bardziej dramatyczne, jaskrawe, brutalne niż w pierwszych wiekach chrześcijaństwa. Uważam, że należy przejść do czynów, np. wykorzystując miękką siłę, którą dysponuje UE, polegającą na tym, że każdy kraj na świecie chce mieć dobre relacje ekonomiczne z UE. Musimy wypracować instrumenty, modele nakładania sankcji ekonomicznych na kraje, które nie radzą sobie z tym zjawiskiem bądź wręcz do niego zachęcają, bo i z takimi sytuacjami mamy do czynienia. Czy ten kierunek myślenia uważa pan za właściwy? Czy polscy ambasadorowie nie powinni zacząć rozmawiać z innymi ambasadorami europejskimi w takim właśnie duchu? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Dziękuję. Pan poseł Mularczyk, bardzo proszę.

Poseł Arkadiusz Mularczyk (SP):

Mam następujące pytania. Jakie ma pan doświadczenie, jeśli chodzi o obszar zagadnień, którym będzie się pan zajmował? Jak postrzega pan współpracę Polski z Watykanem w kontekście np. takich projektów, jak in vitro? Co pan sądzi o wypowiedzi pani Ewy Wójciak z Poznania? Co pan odpowie, gdy ktoś w Watykanie pana o to zapyta? Czy ma pan pewien plan, aby zachęcić papieża do wizyty w naszym kraju? Kiedy będzie pan chciał zaprosić papieża do odwiedzenia Polski? Jak pan ocenia wcześniejsze relacje Polski z Watykanem? Czy będzie pan chciał coś poprawić? Czy dostrzega pan pole do nowych inicjatyw? Jak pan ocenia wypowiedzi ojca świętego, które ostatnio kierował do Polaków – że powinni być mocni w wierze? Jak pan je interpretuje? Co papież chciał przez to powiedzieć narodowi polskiemu? Dziękuje bardzo.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę panią minister o udzielenie odpowiedzi.

Podsekretarz stanu w MSZ Henryka Mościcka-Dendys:

Postaram się krótko odpowiedzieć na całą serię pytań skierowanych do mnie. Pytaliście państwo o długość trwania misji przy Stolicy Apostolskiej, powołując się na mandat pani premier Suchockiej, która prawie 12 lat spędziła na placówce. Chciałabym zwrócić uwagę, że Stolica Apostolska jest specyficznym miejscem pracy dla każdego dyplomaty. Z tego powodu klasyczne zasady rotacji stosują się do placówek przy Watykanie w umiarkowanym stopniu. Nie jest to tylko przypadek Polski, lecz wielu innych krajów. Jeden z poprzedników pani premier Suchockiej, poseł RP przed drugą wojną światową spędził 19 lat przy Stolicy Apostolskiej. To jest placówka, gdzie ceni się znajomość materii, realiów lokalnych. Z tego powodu okres akredytacji może ulegać wydłużeniu.

Jeśli chodzi o poziom materiałów MSZ, przyjmuję uwagę pani minister Fotygi. Pragnę jednak zwrócić uwagę, że materiał, który państwu przekazujemy różni się od depesz, o których mówiła pani minister. Depesze są opatrzone klauzulą. W dokumencie, który państwo otrzymaliście, próbowaliśmy zebrać w całość najważniejsze informacje o tym, co się obecnie dzieje w Stolicy Apostolskiej, jak rozpoczyna się misja nowego papieża, jakie tematy będą dominujące i jak wygląda kalendarz wizyt. To jest standardowy dokument, który odpowiada kryteriom przyjmowanym dla pozostałych państw.

Kryteria nominacji zawsze są jednakowe. Decyduje profesjonalizm i przygotowanie zawodowe, znajomość tematu. Przy Stolicy Apostolskiej ma to szczególne znaczenie, ponieważ staramy się brać pod uwagę zdolność kandydata do współpracy w miejscu, w którym będzie pełnił obowiązki.

Dziękuję za pytanie dotyczące prześladowań religijnych. Jeśli chodzi o prawa człowieka, tolerancję religijną i pluralizm, to Polska jest szczególnie aktywna. Traktujemy wolność religii i wolność wyznania jako nierozerwalnie związane z wolnością słowa i innymi prawami człowieka, fundamentalnymi wartościami, które stanowią podstawę budowy państwa demokratycznego i pluralistycznego. W 2011 r., kiedy Polska sprawowała prezydencję w Radzie UE, był to jeden z wątków, na który kładliśmy szczególny nacisk, podkreślając jak trudnym tematem bywa przestrzeganie tego standardu. Koncentrowaliśmy się na piętnowaniu wszystkich przypadków prześladowania mniejszości religijnych.

Jeśli chodzi o liczbę etatów na placówce w Watykanie, to pragnę zwrócić uwagę, że mamy akredytowanych tylko dwóch dyplomatów. Pozostałe trzy etaty to personel administracyjny.

Pan poseł Mularczyk pytał o relacje Polski z Watykanem. Trochę mówiliśmy o tym w prezentacji kandydata. Wyręczę pana Piotra Nowinę-Konopkę, komplementując jego znajomość materii i długie doświadczenie współpracy ze środowiskami kościelnymi. Ważne jest dla nas, żebyście rozróżniali państwo aspekt wartości duchowych od misji dyplomatycznej ambasadora, który jest przedstawicielem państwa, otrzymuje konkretny mandat i go realizuje na podstawie planu działania, który każdorazowo przed wyjazdem ambasadora na placówkę jest zatwierdzany w MSZ.

Jeśli chodzi o zapraszanie do składania wizyt, to nie jest samodzielna działalność ambasadora. To nie ambasador wychodzi z taką propozycją. Może wystąpić z taką inicjatywą, ale zaproszenie należy do kompetencji władz. Bardzo bym prosiła, żeby pamiętać o tym rozróżnieniu. Dziękuję serdecznie.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Dziękuję.

Poproszę kandydata o udzielenie odpowiedzi.

Kandydat na ambasadora RP Piotr Nowina-Konopka:

Dziękuję Wysokiej Komisji. Jeśli ktoś myśli, że niektóre pytania mogą być dla mnie trudne, chcę powiedzieć wyraźnie, że wszystkie są dla mnie ważne i pomocne. Muszę przestawić swoje myślenie na nową sytuacje, w której się znajdę. Chciałbym samokrytycznie i z pewnym dystansem podejść do tego, co mnie czeka. Pragnę uchronić się przed pokusą bycia recenzentem. To nie jest rolą ambasadora. Pani minister powiedziała jasno, przywracając proporcje rzeczom, że ambasador działa na podstawie instrukcji, i jestem na to przygotowany. To jest funkcja zlecona przez prezydenta i rząd, funkcja urzędnicza.

W przeciwieństwie do państwa posłów, którzy jesteście politykami powołanymi do tego, by ferować swoje oceny, nie jestem do tego upoważniony. Urzędnicy nie mogą być recenzentami ustaw, polityk itd.

Przejdę do odpowiedzi na pytania szczegółowe. Pan poseł Iwiński pytał o ewolucję polityki RP wobec Stolicy Apostolskiej w kontekście zmiany, która się rysuje. Nie mamy jeszcze jasności, jaki będzie azymut poszczególnych polityk, ale intuicyjnie wielu ludzi w świecie wyczuwa, w którą stronę nastąpią zmiany. Myślę, że trzeba to ujmować w dwóch aspektach. Po pierwsze, Polska jest krajem, który nie może zrezygnować ze swojej rangi w debacie politycznej. Mamy jeszcze kompleks starych czasów, tymczasem namacalnie doświadczyłem tego w Brukseli i Waszyngtonie, że Polska jest postrzegana jako ważny partner. To mnie umacnia w przekonaniu, że nasz kraj ma coś do powiedzenia w kwestiach zmian w Watykanie, które sygnalizowane są osobą, gestami, wyborem imienia. Sądzę, że polityka RP będzie ewoluowała w tę stronę. Mamy problemy bieżące, takie jak problem wykluczenia, ubóstwa. To zagadnienia, w obrębie których papież Franciszek ma własne doświadczenia i które uwzględni z praktyce watykańskiej czy praktyce kościoła w świecie. Będziemy mieli okazję podnoszenia tych samych kwestii. Będzie to sensowne i ważne, gdyż tymi samymi sprawami również my się trapimy.

Co do polityki wschodniej, to chciałbym połączyć odpowiedź na pytania posła Iwińskiego i pani minister Fotygi. Pani minister porusza wątek, który wydaje mi się niezwykle ważny i obiecujący. Od dawna mówiliśmy, że Polska powinna być ekspertem w sprawach polityki wschodniej. Zgadzam się z tą tezą lansowaną od 20 lat. Istotne jest natomiast, jak rozwija się sytuacja. Było dla mnie niezwykle ważne to, co wydarzyło się w zeszłym roku – dialog pomiędzy polskim kościołem a moskiewską cerkwią prawosławną. To nie jest łatwy partner. Nie będę wdawał się w szczegółowe opisy, bo państwo wiecie więcej niż ja w tej sprawie. Fakt, że dochodzi do dialogu i że został on odnotowany w Watykanie w tak mocny sposób, jest godny uwagi. Na to nałożyły się wydarzenia podczas ingresu, kiedy to patriarcha Bartłomiej wykonał gesty przypominające to, co wydarzyło się 50 lat temu i nie miało takiego ciągu dalszego, o jakim chciałoby się marzyć. Papież, zanim został księdzem, przez zbieg okoliczności miał kontakt z unitami. Zna liturgię wschodnią. Są to koincydencje budzące nadzieję na to, że dialog ulegnie zdynamizowaniu. Dla Polski jest on politycznie kluczowy. Znamy model cerkwi.

Pani minister pytała o Gruzję. Nie jestem ekspertem od Gruzji, ale wyczułem pewne kwestie podczas swoich pobytów w tym kraju. Księża gruzińscy mają szacunek Gruzinów. Kościół gruziński odegrał istotną rolę. Nie podejmuję się wypowiadania się w kwestii ostatnich wyborów. Nie byłem w Gruzji od 6 lat, więc ciekawość mogłem zaspokajać tylko poprzez media i rozmowy z ludźmi. Nie mam na ten temat wyrobionego zdania. Wtedy widziałem pewną paralelę. Jest to powód, dla którego polityka wschodnia Watykanu jest z polskiej perspektywy niezwykle interesująca i budząca nadzieję. W konfrontacji z napięciami, jest niezwykle ważne, aby chrześcijaństwo wykazało swoją jedność. Na ile to się uda, trudno przewidzieć. Królestwo Boże będzie po końcu świata, ale trzeba się starać. Poważne państwo odgrywające istotną rolę w światowej debacie politycznej musi się w to angażować. Dla mnie będzie to wielka satysfakcja, jeśli ten proces będzie postępował. Zrobię wszystko, żeby ze swojej strony się do tego przyczynić.

Pan poseł Iwiński zechciał także odnieść się do sprawy Zakonu Maltańskiego. Nastąpiła duża zmiana, jeśli chodzi o zaangażowanie zakonu. Azymuty zostały dość wyraźnie skierowane na kraje biedne, z problemami. Ponieważ zakon ma już w Polsce swojego formalnego partnera, łatwiej jest uzyskać synergię.

Co do konkordatu, nie pretenduję do roli recenzenta w tej sprawie. Nie sądzę, żeby wdzięczność za moją pozytywną opinię przed 20 laty w sprawie konkordatu mogła powodować nominację. Doświadczenie życiowe uczy mnie, że takich nagród nie ma. Trzymam się tego, co minister Boni mówił o raporcie sporządzonym dla Instytutu Spraw Publicznych. Nie będę starał się być mądrzejszy od ministra, który zajmuje się tym na co dzień. Minister podawał w wątpliwość ostrość tez zawartych w raporcie.

Co do praw człowieka i prześladowania chrześcijan, pan poseł Biedroń słusznie akcentuje wagę kwestii prześladowań. Polska jest krajem, w którym na wszelkie prześladowania patrzy się z pewnym obrzydzeniem. Przepraszam za mocne słowo, ale trzeba

nazwać rzecz po imieniu. Nasze doświadczenie jest takie, że wszędzie tam, gdzie ludzie są prześladowani z rozmaitych powodów, budzi to nasze oburzenie. Jest pole do działania. Sądzę, że sprawy będą posuwały się naprzód. Może słabiej te wątki są słyszalne w wystąpieniach biskupów europejskich, ale niewątpliwie hierarchowie azjatyccy czy na Bliskim Wschodzie rozumieją ciężar tego problemu. Mamy tam do czynienia z sytuacjami, nad którymi nie można przejść do porządku dziennego.

Pan poseł Iwiński pytał o moją znajomość włoskiego. Panie pośle, nie mam aspiracji, żeby dorównać panu w kompetencjach językowych. Znamy się dostatecznie długo, żebym wiedział, iż pan mówi w każdym języku, poza trzema czy czterema. Nie mając w głowie scenariusza, którego finałem jest dzisiejsze posiedzenie, pobierałem intensywne kursy włoskiego, kiedy byłem w Brukseli. Powód był banalny – lubię Włochy. Uznałem, że moja znajomość włoskiego jest na poziomie podstawowym. Nie będę udawał, że mogę prowadzić długie debaty po włosku, ale radzę sobie, zwłaszcza z Włochami, którzy są zachwyceni, kiedy zna się 10 słów po włosku. Kiedy zna się sto lub kilka setek, to uznają, że mówi się płynnie. Sądzę, że miesiąc – dwa, jeśli żyje się wśród Włochów, wystarczą, aby nauczyć się mówić płynnie w tym języku.

Odpowiadam panu posłowi Sellinowi. Poseł podejmuje decyzje i jest za to rozliczany przez wyborców, albo ma przedłużony mandat, albo nie. Poczytuję sobie za wielki zaszczyt, że będąc w trzech kadencjach posłem, za każdym razem byłem wybierany nie z listy krajowej, tylko otrzymywałem głosy na siebie samego. Najwyraźniej elektorat akceptował moją postawę. Później nie startowałem w wyborach. Nie przegrałem żadnych wyborów. Trzymam się tego, co było pewną recenzją owych – jak pan mówi – kontrowersyjnych głosowań, a co wypowiedział prymas Glemp – „To jest krok we właściwym kierunku i słusznie postąpili posłowie, którzy tak uczynili". Moje głosowanie było jasne, a słowa te były dla mnie ważne i znalazły swój zapis w jednej z encyklik – „Róbcie tyle, ile da się zrobić". Taka była moja recepta.

Kto był moim przełożonym w biurze waszyngtońskim? Administracyjnie sekretarz generalny PE i dyrekcja ds. komunikacji, politycznie – Parlament Europejski, przewodniczący parlamentu. Musiałem też słuchać opinii szefów grup parlamentarnych. Mogłem się wypowiadać w jakiejś sprawie, kiedy dysponowałem tekstem przyjętym przez parlament. Ewentualnie mówiłem o stanowiskach prezentowanych przez poszczególne frakcje. Nie byłem politykiem. Od strony administracyjnej moim głównym przełożonym był sekretarz generalny PE i jemu podlegałem, z pełną niezależnością od przedstawicielstwa UE, które podlega lady Ashton. Urzędowaliśmy w tym samym budynku, odbywaliśmy spotkania, ale nie było żadnej zależności służbowej pomiędzy mną i przedstawicielem UE.

Jak oceniam wypowiedzi papieża Franciszka do Polaków? Proszę nie wymagać, żebym dokonywał oceny. Wysłuchałem ich z ogromnym zainteresowaniem. Apele do Polaków są dobrze adresowane i przyjąłem je z wdzięcznością. Papież dostrzega naród polski, nie najmniejszy, nie najmniej ważny, któremu wypada kilka słów poświęcić.

Proszę mnie zwolnić od ocen obrzydliwych słów, które były zamieszczone na jakimś blogu. Proszę mi tego oszczędzić.

Co do grupy kardynałów współpracujących blisko z papieżem, że wśród nich jest dwóch Europejczyków, to nie wiem, czy uda mi się łatwo dotrzeć do któregoś z nich, tym bardziej że poza jednym nie przebywają oni w Rzymie. Sprawa jest intrygująca. Nie ma takiego organu w Watykanie. Moje rozmowy, które prowadziłem z osobami znającymi rzecz, nie wskazują na to, żeby papież Franciszek zamierzał ustanowić mini senat, czyli prezydium senatu jako stałe ciało. Kolegium kardynalskie stanowiłoby takie prezydium. Ważne jest, że powołanie tej grupy wydaje się bezpośrednim efektem dialogu kardynałów w czasie kongregacji przed konklawe. Trzon grupy stanowią ludzie z różnych kontynentów, związani z konkretnymi diecezjami. Sam papież jest „liniowym" biskupem, bo przez wiele lat prowadził diecezję. Sprawa rysuje się interesująco. To może bardzo zmienić perspektywę. Nie jest moją rolą formułowanie przewidywań, ale proces wydaje się interesujący.

Jak wykorzystać kanonizację? Katolik powie: „Zostawmy to świętemu Janowi Pawłowi II". Ambasador musi zrobić wszystko, żeby w tym czasie jak najgłośniej mówiło się o naszym kraju, który wydał świętego, człowieka, który doprowadził do przemiany

w świecie. Nie dość przypominania o tym. To jest przywilej ambasadora przy Stolicy Apostolskiej, ale również wyzwanie. Wiem, że to imię nadal funkcjonuje w Watykanie jako niezwykle ważne i nie sądzę, aby zostało kiedykolwiek zapomniane. Liczę na to, że będzie to uroczystość pokazania Polski z jej najlepszej strony. Świętość Jana Pawła II jest jedną z tych najlepszych stron.

Panie przewodniczący, zapewne nie odpowiedziałem na część pytań.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Panie ambasadorze, zapewne będą pytania w drugiej turze.

Pani minister Fotyga, bardzo proszę.

Poseł Anna Fotyga (PiS):

Dziękuję bardzo. Panie doktorze. Kieruję do pana pytanie, które zadaję wszystkim kandydatom na ambasadorów. Czy pan współpracował ze służbami specjalnymi PRL? Proszę się nie śmiać.

Kandydat na ambasadora RP Piotr Nowina-Konopka:

Ja się nie śmieję.

Poseł Anna Fotyga (PiS):

Drugie pytanie. Posłowie, którzy często podróżują do krajów naszego wschodniego sąsiedztwa i dalej na Wschód, zdają sobie sprawę, że zanika liturgia w języku polskim, nawet w miejscach, gdzie jest liczna katolicka społeczność polska. W jaki sposób pan ambasador będzie zabiegał o to, żeby zapewnić obsługę wiernych w języku ojczystym w takich krajach jak Ukraina czy Gruzja?

Jakie jest pana stanowisko w sprawie konfliktu syryjskiego?

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Dziękuję bardzo.

Pan przewodniczący Iwiński.

Poseł Tadeusz Iwiński (SLD):

Nie mogę pozostawić bez reakcji sformułowania pani minister. Można porównywać tylko rzeczy porównywalne. Pytałem o przyczyny długiego kresu przebywania na placówce pani ambasador Suchockiej. Należy to porównywać z jej poprzednikiem, który był na placówce 6 lat i prof. Kupiszewskim, pierwszym ambasadorem po przemianach w Polsce, który urzędował 4 lata. Mógłbym podać kilka przykładów ambasadorów ważnych państw np. w Moskwie, którzy spędzali tam ponad 30 lat. Jednak wszelkie analogie zawodzą. Mówię to do pani minister jako obiecującej i debiutującej w nowej roli. Każdy uczy się do końca życia. Proszę, żeby pani nie stosowała tego typu porównań.

Jeśli chodzi o pana doktora Nowinę-Konopkę, to dziękuję bardzo za wszystkie wyjaśnienia. Jestem przekonany, że będzie pan dobrym ambasadorem. Ma pan duże doświadczenie. Przyjąłem z dużym zadowoleniem fakt, że będzie pan zgłębiał włoski. Zgadzam się z panem. Będzie pan traktowany od pierwszego dnia jako człowiek, który mówi biegle po włosku. Proszę nie przesadzać, jeśli chodzi o moje umiejętności. Na świecie jest 7 tys. języków, w samej Afryce 3 tys., w Indiach 1 tys., a w Indonezji 500. Co oznacza znajomość 5 czy 15, czy 25 języków?

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Dziękuję.

Pan przewodniczący Waszczykowski.

Poseł Witold Waszczykowski (PiS):

Przykro mi, że pan zlekceważył moją sprawę. Pytałem, czy nie będzie pan w sytuacji konfliktu sumienia. Relacje polsko-watykańskie nie dotyczą spraw gospodarczych, kwestii politycznych typu dyskusja o granicach, lecz kwestii moralnych, etycznych, sumienia. Rozumiem, że ślepo będzie pan realizował instrukcje MSZ i będzie pan tłumaczył, że postęp w Polsce musi się dokonać poprzez przyjęcia regulacji dotyczących związków partnerskich. Będzie pan wyjaśniał działania rządu niezgodne z nauką kościoła, którą

pan podobno kiedyś wykładał. Będzie pan to tłumaczył zgodnie z instrukcją obecnego rządu. Nie będzie pan miał żadnego konfliktu sumienia.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Dziękuję.

Pan poseł Szczerski.

Poseł Krzysztof Szczerski (PiS):

Chciałbym zwrócić pana uwagę na współpracę z zakonami. Generałowie zakonów znajdują się w orbicie zainteresowania placówki watykańskiej. Los misjonarzy polskich w różnych częściach świata jest ważnym zagadnieniem dyplomatycznym. To jest armia ludzi na całym świecie. Czy ma pan pomysł na współpracę nie tylko z kurią watykańską, ale także z zakonami, zwłaszcza tymi, które mają charakter misyjny, a których struktury centralne znajdują się w Watykanie? Także w ten sposób można budować polski potencjał.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Biedroń.

Poseł Robert Biedroń (RP):

Jestem rozczarowany odpowiedziami pana doktora i pani minister.

Jaki jest koszt utrzymania placówki w Watykanie? Czy w związku z zapowiedziami pana ministra Sikorskiego MSZ, jeśli koszt jest większy niż 1% obrotów handlowych, zamierza on zamknąć tę placówkę? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Dziękuję.

Pan poseł Pyzik.

Poseł Piotr Pyzik (PiS):

Dziękuję, panie przewodniczący. Mam dwa pytania do kandydata na ambasadora. Pierwsze dotyczy pana życiorysu. Dwukrotnie był pan we władzach kierowniczych dwóch ważnych ugrupowań w historii Polski. Mówię o Unii Demokratycznej i Unii Wolności. Czy brał pan aktywny udział w działaniach, które chrześcijanie, a zwłaszcza katolicy w Polsce mogliby uznać za wymierzone przeciwko nim? Drugie pytanie jest następujące. Pewne kontrowersje dotyczyły pana pracy w kancelarii prezydenta Jaruzelskiego. Pana działanie przez znaczną część społeczeństwa zostało odebrane jako głęboko nielojalne wobec ówczesnej strony postsolidarnościowej. To jest moje zdanie. Stąd prośba o wyjaśnienie. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Dziękuję bardzo.

Więcej zgłoszeń nie dostrzegam. Poproszę panią minister o zabranie głosu.

Podsekretarz stanu w MSZ Henryka Mościcka-Dendys:

Dziękuje bardzo wszystkim państwu za pytania. Zacznę może od pytania pana Biedronia o koszt utrzymania placówki w Watykanie. Powiem tylko, że kilkakrotnie w okresie ostatnich dwóch lat odpowiadaliśmy na pytania państwa posłów w tym zakresie. Średnioroczne koszty funkcjonowania placówki w latach 2006–2012 wyniosły niespełna 586 tys. euro. W tym zakresie dostępne są na stronie internetowej odpowiedzi na państwa interpelacje. Podawaliśmy tam kwotę w rozbiciu na poszczególne kategorie.

Nie wszystkie placówki podlegają ocenie „rentowności”. Musielibyśmy zlikwidować kilka naszych misji przy organizacjach międzynarodowych. Nie stosujemy takiej logiki do misji przy Narodach Zjednoczonych ani też przy Watykanie. Placówka przy Stolicy Apostolskiej ma ten walor, że jest stałym punktem na polskiej mapie obecności dyplomatycznej na świecie. Traktujemy nasze interesy w tym miejscu jako ponadczasowe.

Dziękuję bardzo za uwagę pana posła Iwińskiego. Lubię potyczki słowne, więc chętnie bym się pospierała. Wymienił pan ambasadora akredytowanego przy Stolicy Apostolskiej w latach 1990–1994. Pan profesor zmarł, co uniemożliwiło kontynuowanie jego misji.

Poseł Tadeusz Iwiński (SLD):

Tego nie może pani wiedzieć. Stwierdziłem fakt, że przebywał na placówce 4 lata.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Dziękuję bardzo.

W drodze wyjątku pan poseł Biedroń, jako osoba dopytująca.

Poseł Robert Biedroń (RP):

Jest dla mnie zaskakujące, że placówka RP przy Watykanie jest traktowana jako placówka przy organizacji międzynarodowej. To nie jest organizacja międzynarodowa, lecz suwerenne państwo. Nie można czynić takich porównań.

Podsekretarz stanu w MSZ Henryka Mościcka-Dendys:

Panie pośle, pozostaje mi skonstatować, że różnimy się w ocenie. Oczywiście nie nazwałabym Stolicy Apostolskiej organizacją międzynarodową. O tym mówił kandydat na ambasadora. Sposób działania Stolicy Apostolskiej znajduje swój wyraz w sposobie pełnienia misji. Ma ona nieco inny charakter, gdzie mamy do czynienia z klasycznymi interesami bilateralnymi. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Dziękuję bardzo.

Proszę pana kandydata o udzielenie odpowiedzi na pytania.

Kandydat na ambasadora RP Piotr Nowina-Konopka:

Dziękuję, panie przewodniczący. Odpowiem negatywnie na pierwsze pytanie pani minister Fotygi. Nie współpracowałem.

Chcę przeprosić, że nie odpowiedziałem na bardzo ważne, interesujące historycznie pytanie o pracę w kancelarii prezydenta. Mógłbym mówić długo na ten temat, ale spróbuję skrócić wypowiedź do minimum. Propozycję pracy w kancelarii prezydenta Jaruzelskiego złożył mi Lech Wałęsa w październiku 1989 r. Kiedy otrzymałem tę propozycję, gorączkowo zastanawiałem się, czy nie zwariowałem. Brzmiało to nieprawdopodobnie. Kiedy zacząłem dopytywać, okazało, że to był pomysł na to, żeby ktoś z kręgów Solidarności (wtedy jeszcze nie mówiło się o postsolidarności) był w miejscu podejrzewanym o usiłowanie działania jako „drugi rząd", alternatywny wobec rządu Tadeusza Mazowieckiego.

Nastąpiło porozumienie czterech osób: Lecha Wałęsy z ramienia Solidarności, Tadeusza Mazowieckiego jako premiera, Bronisława Geremka jako przewodniczącego Obywatelskiego Klubu Parlamentarnego i prymasa Glempa jako prymasa Polski. Siła złego na jednego. Jakkolwiek absurdalne wydawało mi się pomyślenie o tym, że człowiek związany silnie z Solidarnością ma rozpocząć pracę w kancelarii prezydenta Jaruzelskiego, powiedziałem: „Tak jest".

Pani minister, mógłbym opisywać wiele spraw, które uzasadniały, także *ex post*, moją obecność, ale posłużę się jedną. Mało kto z obecnych na sali pamięta, kto był zwieńczeniem systemu rad narodowych. Na samym wierzchołku rad narodowych była Rada Państwa, której funkcje przejął Prezydent PRL. Pamiętam dobrze rozmowę z panem premierem Mazowieckim, który poprosił, żebym rozpoznał tę sprawę i przekonał prezydenta Jaruzelskiego do reformy samorządowej i do tego, by z własnej woli pozbył się zwierzchnictwa nad tym systemem. To wcale nie było oczywiste. Wymagałoby dodatkowych bardzo trudnych działań, bez których żadne wybory samorządowe nie doszłyby do skutku, bo byłaby blokada. Poczytuję sobie nie za moją zasługę, lecz za przywilej uczestniczenie w tym procesie i że mogłem się do tego przyczynić. To jest przykład mechanizmu, którego byłem „ogniwkiem" w tamtych czasach. Dzisiaj mamy wybory samorządowe, które są oczywiste i niebudzące wątpliwości. Dwadzieścia cztery lata temu to nie było takie oczywiste. W kancelarii było trzech ministrów stanu. W końcu minister Skubiszewski przejął MSZ. Minister Czyrek z ramienia PZPR miał w kancelarii prezydenta odpowiadać za sprawy międzynarodowe. Nastąpiła jednak komplikacja, gdyż nie tylko ambasadorowie urzędujący w Warszawie, ale także politycy, np. pan Landsbergis, będąc w Polsce, nie chcieli składać wizyt prezydentowi Jaruzelskiemu, nie widzieli potrzeby rozmowy z ministrem stanu Czyrkiem, lecz życzyli sobie rozmowy ze mną. Było to inte-

resujące i pouczające także dla prezydenta oraz ministra Czyrka. Stopniowo przejmowałem odpowiedzialność za te kwestie, które wcześniej były przypisane doświadczonemu dyplomacie startych czasów. Są to długie historie. Warto by o tym napisać książkę, ale na razie nie ma czasu.

Zwracam się do pana ministra Waszczykowskiego. Panie ministrze, ma pan za sobą doświadczenie szefowania ambasadorom. Wiem, jakie pan miał wymagania wobec ambasadorów. Znane są panu wymagania każdego ministra spraw zagranicznych.

Proszę mi wybaczyć, ale w sprawie sumienia rozstrzygający jest dla mnie konfesjonał. Nie zlekceważyłem pana pytania, tylko nie chciałem podczas obrad Komisji Spraw Zagranicznych przytaczać cytatu „Nie jestem królem waszych sumień". Proszę mi pozwolić, że przy tym pozostanę.

Co do współpracy z zakonami, oczywiście nie jestem akredytowany przy władzach zakonnych, ale pobyt w Rzymie stanowi okazję do nawiązania relacji.

Pani minister, nie sądzę, żeby w sprawie języka liturgii ambasador miał wiele do powiedzenia. Jest to jeden z tematów będących „zadrą" w relacjach z cerkwią prawosławną. Cieszy mnie, że dialog między Konferencją Episkopatu Polski a cerkwią prawosławną się toczy. Otwiera on możliwości do rozmów pomiędzy kompetentnymi…

Poseł Anna Fotyga (PiS):

Panie przewodniczący, czy mogę krótko *ad vocem*?

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Bardzo proszę.

Poseł Anna Fotyga (PiS):

Przepraszam bardzo, będzie pan polskim ambasadorem. Niespełna tydzień temu wróciłam z Gruzji. Myślę, że w rozmowie z nuncjuszem apostolskim zdołałam wiele w tej sprawie uzyskać. Polski ambasador naprawdę może wiele zrobić.

Kandydat na ambasadora RP Piotr Nowina-Konopka:

Ja też jestem po rozmowach z nuncjuszem, którego znam od wielu lat. Rozumiem troskę pani poseł i ją podzielam. Jednak nie sądzę, żeby było to jedno z głównych zadań ambasadora.

Co do konfliktu syryjskiego, to nie jestem ekspertem od Bliskiego Wschodu. Sytuacja mnie przeraża, bo nie widać rozwiązania. Doświadczenie tzw. wiosny arabskiej nie jest specjalnie optymistyczne. Strony walczące ze sobą w Syrii… To jest coś koszmarnego, bo nie widać jaśniejszego horyzontu. Trzeba robić to, co daje się robić – rozdzielać walczące strony, wspierać miliony ludzi, którzy zostali bez dachu nad głową i żyją w koszmarnych warunkach. To jest katastrofa humanitarna. Nie wiem, czy ONZ uznała tę sytuację oficjalnie za katastrofę humanitarną, czy nie, ale wykracza to poza normalne proporcje konfliktów lokalnych i wojen domowych. Nie jestem optymistą w tej sprawie, zwłaszcza że to jest ognisko, które może mieć skłonność do rozprzestrzeniania się. Trzeba zachować ostrożność, żeby nie zadrażniać sytuacji i nie przenieść tej „choroby" poza granice Syrii, chociaż ona już się rozprzestrzenia. Stolica Apostolska w tej sprawie podejmuje różne działania. Myślę, że są one zbieżne z logiką polskiej dyplomacji. Występuje i będzie występowała pewna naturalna synergia. Rzeczą ambasadora będzie jej wzmocnienie. Proszę wybaczyć mój pesymizm, ale nie widzę na horyzoncie jaśniejszych punktów. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Dziękuję bardzo.

Myślę, że przeprowadziliśmy wyczerpującą i kompleksową debatę. Zgodnie z tradycją Komisji, poproszę kandydata i media o chwilowe opuszczenie obrad.

Czy w tej części państwo posłowie mają pytania do pani minister? Nie ma pytań, zatem pozostaje nam przeprowadzenie głosowania.

Poddaję pod głosowanie kandydaturę pana Piotra Nowiny-Konopki na stanowisko ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego RP przy Stolicy Apostolskiej oraz przy Suwerennym Wojskowym Zakonie Maltańskim. Kto jest za pozytywnym zaopiniowaniem kandydatury? (10). Kto jest przeciw? (6). Kto wstrzymał się od głosu? (0).

Dziękuję. Proszę o zaproszenie kandydata.

Chciałbym poinformować członków Komisji, że zaplanowane na godz. 13.00 wspólne posiedzenie z Komisją Infrastruktury zostało na prośbę Komisji Infrastruktury odwołane.

Panie Piotrze, chciałbym serdecznie pogratulować pozytywnej opinii Komisji Spraw Zagranicznej i złożyć pani minister gratulacje z powodu znakomitej kandydatury.

Tradycyjnie chciałbym zapewnić o wsparciu Komisji i zachęcić do współpracy. Mimo różnic zdań w ocenie kandydatur wszyscy członkowie Komisji chętnie współpracują z naszymi reprezentantami poza granicami kraju. Życząc owocnej pracy na tej ważnej placówce, panie ambasadorze, pragnę zapewnić o naszym wsparciu.

Kandydat na ambasadora RP Piotr Nowina-Konopka:

Dziękuję, panie przewodniczący. Dziękuję pani minister za życzliwe wprowadzenie, ale przede wszystkim chcę podziękować państwu za tę rozmowę, która była dla mnie ważna. Cieszę się, że mogę liczyć na nasze kontakty. Może nawet w tym roku nastąpi wzmożenie aktywności w związku z wydarzeniami, które są przed nami. Liczę na to, że będziemy mieli okazję się widzieć. Dziękuję za życzliwość i zainteresowanie.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Czy w sprawach bieżących ktoś chciałby zabrać głos? Nie widzę.

Zamykam posiedzenie Komisji.